

POZNAJMY PATRONA OSTRZESZOWSKIEGO STADIONU

JANUSZ KUSOCIŃSKI, pseud. Kusy, urodził się 15 stycznia 1907 w Warszawie, zmarł 21 czerwca 1940 w Palmirach - polski lekkoatleta, złoty medalista olimpijski z Los Angeles

w biegu na 10 000 m, srebrny medalista pierwszych mistrzostw Europy (na dystansie 5000 m). Wielokrotny mistrz oraz rekordzista Polski w biegach średnich i długich.

Dzieciństwo i młodość

Dzieciństwo spędził w Oltarzewie, gdzie jego ojciec Klemens, urzędnik kolejowy, posiadał małe gospodarstwo rolne. Janusz miał dwóch braci oraz trzy siostry. Najstarszy z braci Zygmunt (ur. 1894) zginął podczas I wojny światowej prawdopodobnie we Francji. Brat Tadeusz (ur. 1900) zginął podczas wojny polsko-bolszewickiej pod Zamościem w 1920. Najmłodsza i najukochańsza siostra Janusza (ur. 1906) zmarła w 1929, co Kusociński mocno przeżył. Najstarsza siostra i matka przeżyły wojnę, matka zmarła wkrótce po jej zakończeniu.

Sport zaczął amatorsko uprawiać od 1925 roku. Początkowo jako piłkarz, a później biegacz w Robotniczym Klubie Sportowym Sarmata w Warsza-

wie. W 1928 ukończył Niższą Roczną Szkołę Sadowniczo-Ogrodniczą w Prószkowie, w obecnym powiecie opolskim. W 1931 został wybrany laureatem „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca roku. Po dłuższej przerwie zdał eksternistycznie



maturę i w 1937 otrzymał świadectwo dojrzałości. W 1938 został absolwentem CIWF w Warszawie. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego, trener, dziennikarz. Był redaktorem naczelnym „Kuriera Sportowego”.

II wojna światowa

Jako kapral z cenzurem brał udział w kampanii wrześniowej. Walczył w obronie stolicy, dwukrotnie ranny. 28 września 1939 został odznaczony Krzyżem Walecznych.

W czasie okupacji pracował jako kelner w barze „Pod Kogutem”, zwanym gospodą sportowców. Zaangażował się

wówczas w działalność niepodległościową. Gościom lokalu, w którym pracował, dostarczał tajną podziemną prasę.

Był członkiem podziemnej Organizacji Wojskowej „Wilki”. Po jej dekonspiracji (denuncjacji przez Niemca Szymona Aikstorowicza) 26 marca 1940 został aresztowany przez Gestapo w bramie domu przy ul. Noakowskiego 16, w którym mieszkał. Uwięziony początkowo w więzieniu mokotowskim, następnie w siedzibie Gestapo przy al. Szucha 25. W czasie przesłuchań był torturowany w celu wymuszenia zeznań.

Dokończenie na str. 7

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości CE i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl

godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE · WIATY · GARAŻE · PANEL
OGRODZENIOWY · SIATKA OGRODZENIOWA

RATY



SONDA

O patronach

Rozm. K. Przybysz
Fot. S. Szmatuła



Iwona Grądowa pracownik fizyczny

Gdyby ktoś zapytał mnie o patrona danego obiektu w naszym powiecie, to w wielu przypadkach znalazłbym odpowiedź. Jednak wymienienie tak od razu, bez dłuższego zastanowienia, jest dość trudne. Pierwsze na myśl przychodzi mi I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej Curie i park Jana Pawła II.

Moim zdaniem, znane osoby powinny być szanowane ze względu na to, co sobą reprezentują, co potrafią lub potrafiły dać Polsce, co dzięki nim się zmienia na dobre w naszym kraju, a niekoniecznie znane tylko dlatego, że są patronami jakiejś instytucji. Chyba że byłaby to już jakaś wybitna postać, której czyny miały wpływ i znaczenie dla całego społeczeństwa, to wtedy, by ją uhonorować, można postawić jej pomnik lub nazwać coś jej imieniem.

Wybierając patronów miejsc, znajdujących się u nas, w pierwszej kolejności należy brać pod uwagę wybitne jednostki z Ostrzeszowa i okolic. Na pewno jednak nie powinien być to żaden celebryta, czy ktoś, kto jest znany tylko z tego, że jest znanym.

W tej chwili nie mogę sobie przypomnieć, jakie imię nosi ostrzeszowski stadion.

Gdybym była osobą, która w jakiś sposób przyczyniła się do rozwoju społeczeństwa i ludzie chcieliby uhonorować mnie nazwaniem moim imieniem jakiejś instytucji, nie byłabym ani za, ani przeciw. Swoje czyny pozostawiłabym do oceny społeczeństwu.

Aneta Hołoś prowadzi dom

Jeżeli chodzi o miejsca i instytucje w naszym powiecie, noszące imiona lub nazwy znanych osób, na pewno są to szkoły imienia: Karola Wojtyły, Marii Dąbrowskiej, Powstańców Wielkopolskich, Henryka Sienkiewicza, Przyjaźni Polsko-Norweskiej, a także plac Kazimierza. Nie podchodzę jednak stąd, choć już dłuższy czas tu mieszkam, ale są to podstawowe i znane wszystkim miejsca.

Wydaje mi się, że patroni powinni być związani z regionem, w jakim znajduje się dana instytucja czy miejsce. W Ostrzeszowie jest dużo znanych postaci, więc przed problemem znalazłby się tu osoby godne uhonorowania w taki właśnie sposób.

Nigdy wcześniej nie słyszałam, by nasz stadion miejski nosił imię Janusza Kusocińskiego. Nie oznacza to, że nie wiem, kim on był. Był to polski złoty medalista olimpijski w biegach.

Patronami w każdym polskim mieście są przede wszystkim znane osoby - święci, postaci historyczne i artyści. W ostatnich czasach są to również politycy, tak jak świętej pamięci Lech Kaczyński, ale również sportowcy.

Moim zdaniem, bardzo znani aktorzy czy piosenkarze mogliby być patronami ulic czy instytucji, ale mamy jednak wielu wybitnych ludzi, zasłużonych w historii naszego kraju i to na nich powinniśmy się skupić, nadając imiona. Uważam też, że celebryci nie powinni być utrwalani jako patroni, ponieważ tak naprawdę nic wielkiego nie zrobili.

Gdybym była osobą zasłużoną, wolałabym, żeby pamięć o mnie i moich czynach pozostała w sercach, księgach i pamięci, ale niekoniecznie jako nazwa jakiejś ulicy, instytucji czy placu.

Iwo Iwański pracuje w branży budowlanej

Najbardziej kojarzącymi mi się patronami w naszym mieście są: Dominik Savio, patron nieistniejącej już szkoły podstawowej nr 3, Maria Skłodowska-Curie - I Liceum, Jan Paweł II - patron parku przy ulicy Kaliskiej czy Antoni Serbeński - Ostrzeszowskiego Centrum Kultury.

Jestem zwolennikiem numeracji, nie jestem za tym, by nadawać imiona. Jeżeli jednak już się na to decydujemy, to na pewno powinna być to postać związana z danym regionem.

Celebryci nie powinni być uważani za wzór w społeczeństwie, dlatego nie nadają się na bycie patronami różnorodnych miejsc czy instytucji. Starajmy się raczej wybierać osoby, które coś dla społeczeństwa zrobiły, a nie tylko są medialne.

Do tej chwili nie wiedziałem, jakie imię nosi nasz stadion miejski, ale nawet teraz, wiedząc, że jest to Janusz Kusociński, niestety, nic mi to nie mówi. Nie do końca rozumiem, dlaczego właśnie jego imię zdecydowano się nadać.

W Polsce najczęściej można spotkać miejsca noszące imię Jana Pawła II, a w ostatnim czasie również ofiar, które zginęły w Smoleńsku. Ktoś na jakiejś podstawie tak zdecydował i nie mi oceniać, czy są to dobre, czy złe wybory.

Nie wiem, co musiałbym zrobić, żeby zasłużyć na uhonorowanie mnie pośmiertnie pomnikiem czy nazwaniem moim imieniem jakichkolwiek miejsc, dlatego też trudno mi określić, czy chciałbym takiego wyróżnienia, czy też nie.

Julia Piotrowska uczennica ZS nr 1

Chodzę do Zespołu Szkół imienia Powstańców Wielkopolskich, dlatego też przy pytaniu o patronów to właśnie moja szkoła przychodzi mi pierwsza na myśl. Mamy jeszcze Zespół Szkół nr 2 imienia Przyjaźni Polsko-Norweskiej, bibliotekę imienia Stanisława Czernika czy Muzeum Regionalne imienia Władysława Gólsa. Natomiast jeżeli chodzi o miejscowość, z której pochodzę, czyli Marszałki, to mamy kościół Chrystusa Króla, natomiast nasza szkoła nie ma imienia.

Podczas wybierania patrona powinno się w pierwszej kolejności patrzeć na świętych, bo oni kojarzą się pozytywnie. Oczywiście drugim kryterium powinno być to, czy dana osoba jest w jakiś sposób związana z miejscowością czy regionem. Mogą być to nawet politycy, ale tylko tacy, którzy są dobrze odbierani przez całość społeczeństwa.

Najczęściej spotykani patroni instytucji, miejsc lub ulic w naszym kraju to święci - święty Piotr i Paweł, święty Jan Paweł II. Myślę, że nikt nie ma im nic do zarzucenia. Oczywiście bardzo popularni są też kompozytorzy, na przykład Chopin, lub też naukowcy, jak Maria Skłodowska-Curie.

Nie pochodzę stąd, więc nie wiem, że ostrzeszowski stadion nosi imię Janusza Kusocińskiego. Pierwszy raz słyszę to nazwisko, niestety, nie uczymy się o takich osobach w szkole.

Wydaje mi się, że gdybym miała wybierać imię, na przykład dla naszej szkoły w Marszałkach, to zdecydowałabym się na Jana Pawła II. Jest to postać bliska sercu wszystkich Polaków, która czyniła dobro nie tylko w naszym kraju, ale na całym świecie.

Kamila Mądra i Monika Kończak uczennice ZS nr 1

Wiele miejsc, instytucji i ulic nosi w naszym powiecie imiona znanych postaci. Jeżeli chodzi o szkoły, to w samym Ostrzeszowie mamy takich patronów jak Powstańcy Wielkopolscy, Maria Skłodowska-Curie, Maria Dąbrowska czy Henryk Sienkiewicz. Patrząc na instytucje, to na pewno najbardziej znana jest biblioteka imienia Stanisława Czernika oraz Muzeum Regionalne imienia Władysława Gólsa. Jest również imię ulic, których patronami są znani Polacy: ulica Adama Mickiewicza, Jana III Sobieskiego, Józefa Piłsudskiego czy Jana Pawła II.

Naszym zdaniem, nadawanie imion po znanych, mających wpływ na społeczeństwo, osobach jest bardzo ważne. Dzięki temu zachowana jest pamięć o nich, upamiętnione są ich czyny i każdy ich zna. Nie powinno być jednak tak, że na patrona bierze się kogokolwiek. Taka propozycja musi spełnić szereg kryteriów - musi mieć związek z danym regionem, byłoby dobrze, gdyby działania kandydata na patrona kojarzyły się z charakterem danej instytucji, nie może być postacią negatywną. Na pewno nie powinien to być żaden aktor czy piosenkarz.

Nasz stadion miejski nosi imię zasłużonego i znanego na całym świecie polskiego lekkoatlety - Janusza Kusocińskiego. Zdobył on złoty medal olimpijski w biegach oraz wiele medali mistrzostw Polski i Europy. Mimo że nie do końca kojarzy się z naszym regionem, to na pewno kojarzy się ze sportem, a stadion to obiekt sportowy, dlatego, naszym zdaniem, był on dobrym wyborem na patrona tego miejsca.

Uważamy, że współcześni celebryci zdecydowanie nie są dobrymi kandydatami na patronów. Przed wszystkim dlatego, że w żaden sposób nie przysłużyli się naszemu krajowi, a dodatkowo nie dają zbyt dobrego przykładu społeczeństwu.